

Posłuchaj

()

(Żył około roku Pańskiego 60).

Nie dość było Zbawicielowi, że umarł za nas na krzyżu ale jeszcze chciał aby i Serce Jego, które tak bardzo świat ukochało, zostało przebite i otworzone. Przepowiedział o tem już dawno Prorok i w tem też spoczywa dla nas słodka pociecha. Zbawiciel chciał bowiem okazać, że Serce Jego otwartem jest dla wszystkich, którzy przychodzą do Niego z miłością i skruchą, i że wszyscy obciążeni, zasmuceni i pokusami nagabywani do Jego Serca uciekać się mają.

Owym rzymskim żołnierzem, który przebił bok Zbawiciela rozpiętego na krzyżu i Serce Jego otworzył, był niejakiś Kasyusz, poganin i dowódca małego oddziału wojskowego. Wonczas, gdy Chrystusa Pana na śmierć prowadzono, zlecona była Kasyuszowi straż około krzyża Zbawicielowego. Cierpliwość Pana Jezusa w znoszeniu mąk, oraz nagła ciemność i trzęsienie

ziemi, wywarły na nim głębokie wrażenie. Gdy oprawcy przybyli i żelaznemi pałkami obu łotrom połamali golenie, przystąpili także ku Zbawicielowi; spostrzegłszy jednakże, iż już nie żyje, zaniechali swego zamiaru i odeszli. Wtedy Kasyusz, nie wiedząc, co czyni, pochwycił włócznię i silnie wtłoczył ją w bok Zbawiciela. Skoro wszakże włócznię z boku wyciągnął, trysnął strumień krwi z wodą. W tej chwili światło łaski Bożej oświeciło poganina i uznał, że Jezus jest prawdziwie Synem Bożym. Po złożeniu w grobie Przenajświętszego Ciała Pana naszego, Kasyusz był powtórnie wysłany z swoim oddziałem dla strzeżenia Grobu Pańskiego. Gdy dnia trzeciego Pan Jezus zmartwychwstał, żołnierze wielce się tem przerazili, a Kasyusz tem bardziej w nawróceniu swojem został utwierdzony. Opowiedział Wielkiemu Kapłanowi, Doktorom Synagogi żydowskiej i Faryzeuszom, cuda zaszłe przy śmierci Zbawiciela i szczegóły, jakich świadkami przy Zmartwychwstaniu Pańskiem był on i jego żołnierze. Kapłanów żydowskich wprawiło to w wielkie zakłopotanie; chcąc zaś wszystko, a zwłaszcza Zmartwychwstanie Pańskie zataić przed ludem, wymagali, aby Kasyusz poświadczył, że Pan Jezus nie powstał z umarłych, lecz że uczniowie Jego przyszedłszy do grobu, i zastawszy żołnierzy będących na straży śpiących, wykradli Ciało Pańskie i unieśli z sobą. Ofiarowano mu nawet za milczenie pieniądze, lecz on nic nie przyjął, a wyszukawszy bawiących w Jerozolimie Apostołów wraz z dwoma innymi żołnierzami, którzy się również podczas krzyżowania Zbawiciela nawrócili, uczył się u nich religii Chrystusowej. Po Zesłaniu Ducha świętego otrzymał Kasyusz Chrzest święty i imię Longin.

Będąc teraz chrześcijaninem; udał się wraz z obu towarzyszami do rodzinnej Kapadocyi, śmiało i otwarcie tu opowiadając, że na własne oczy widział, jako ukrzyżowany Jezus Chrystus z martwych powstał, a zatem jest prawdziwym Synem Bożym i Zbawicielem świata. Skutkiem mów jego nawróciło się wielu pogan, co gdy doszło do uszu Piłata i żydów, ci Longina zgubić postanowili. Oskarżono go więc, że bez pozwolenia opuścił służbę i ludność podburza. Sąd skazał go na śmierć i wysłano poń

żołnierzy z poleceniem wykonania wyroku. Dowiedziawszy się Longin za sprawą Ducha świętego o blizkiej swej śmierci męczeńskiej wyszedł naprzeciw żołnierzom i zapytał, kogoby szukali. Ci, nie znając Longina, odpowiedzieli, że szukają Kasyusza, żołnierza. Longin wziął ich wtenczas do siebie, ugościł suto i zapytał, czego od Kasyusza żądają. Żołnierze powiedzieli mu pod sekretem, że mają polecenie zabić go i głowę jego zabrać z sobą. Wtedy Longin im przyrzekł, że za trzy dni sam w ręce ich dostawi Kasyusza, a przez ten czas mają u niego pozostać w gościnie. Żołnierze chętnie się na to zgodzili i pozostali. Longin gotując się na śmierć, posłał jeszcze po swych dwóch towarzyszy, aby i oni za Jezusa umarli śmiercią męczeńską. Skoro więc przybyli i oświadczyli swą gotowość na śmierć, rzekł Longin do żołnierzy: „Jam jest Longin, czyli Kasyusz, którego szukacie, a oto moi dwaj wierni towarzysze. Spełnijcie wasz rozkaz, bo tem się najlepiej odpłacicie za moją gościnność.“ Żołnierze wielce się przerazili, gdyż przez trzydniowy pobyt u Longina bardzo go polubili; trudno im też było zamordować tego, który ich codopiero z taką miłością ugaszczał. Gdy Longin jednakże nie przestawał ich prosić, a z drugiej strony obawiając się przed Piłatem, postanowili wypełnić zlecenie. Uradowany, oblekł się w białą szatę, ucałował swych towarzyszy, napomniał do stałości, pomodlił się i podał szyję pod miecz. Niezadługo wszyscy trzej otrzymali koronę męczeńską. Stało się to około roku 61 po narodzeniu Chrystusa.

Dokonawszy krwawego czynu, zabrali żołnierze głowę Świętego i zatknąwszy ją na włóczni, zanieśli do Jerozolimy. Piłat oddał te święte Relikwie żydom, a ci wrzucili ją w dół pełen nieczystości. Tam przez dłuższy czas pozostała nienaruszona, aż wreszcie cudownie została odkrytą i uczczoną.

Zdarzyło się bowiem, że pewna uboga i niewidoma niewiasta chciała zwiedzić wszystkie święte miejsca w Jerozolimie, gdzie Chrystus cierpiał, spodziewając się znaleźć tam pociechę i pomoc. Syn jej jedyny wiódł ją za rękę, ale w drodze umarł. Wtedy utrapienie owej nieszczęśliwej nie miało granic, które niebawem w radość się miało zamienić. Gdy bowiem pewnego razu pełna smutku i żałości usnęła, ukazał jej się we śnie święty Longin, a pocieszając ją, opowiedział swoje męczeństwo, i zaręczył, że jej syn jest w Niebie. Potem jej radził, aby odszukała jego głowę, potarła nią oczy i uczciwie pochowała. Prócz tego wskazał jej miejsce, gdzie jego głowa leży. Obudziwszy się niewiasta, kazała się zaprowadzić na wskazane miejsce, a kiedy poczęto szukać, w samej rzeczy głowę znaleziono. Skoro niewiasta potarła nią swe oczy, natychmiast przejrzała. Przytomni temu cudowi, poczęli chwalić Pana, a głowę jako kosztowną relikwię zachowano.

## Nauka moralna.

Pismo święte powiada wyraźnie: „Jeden z żołnierzy otworzył bok Jego, a natychmiast wyszła krew i woda.“ (Jan 19, 34). Ojcowie święci, mianowicie święty Augustyn, uważają w tym wyrazie “otworzył“, a nie przebił, wielką tajemnicę wyrażoną przez Ewangelistę. Serce Jezusa jest w miłości dla całego świata otwartem. Longin nie wiedział, co czynił, gdy włócznią w bok Jezusa uderzył, ale był on wybranem narzędziem, aby się Pismo święte wypełniło. Serce zostało otworzone, krew i woda wypłynęła, znaczy, że z Serca Jezusowego, jak z źródła, płyną na ludzkość strumienie łask przez Sakramenta święte, do których każdy wyznawca Chrystusa ma wolny przystęp.

Stąd też nabożeństwo do Najświętszego Serca Jezusowego jest czułem wspomnieniem i rozważaniem nieograniczonej

miłości i dobroci Boskiego Zbawiciela. Aczkolwiek później jako uroczystość kościelna zaprowadzone, właściwy początek wzięło jednakże z chwilą otworzenia tego Serca Boskiego przez Longina. Samo zaś nabożeństwo zaprowadzono dopiero przed trzystu laty, którego powodem była następująca przyczyna. W jednym z klasztorów francuskich żyła świętobliwa zakonnica, imieniem Małgorzata Alacoque, mająca osobliwsze nabożeństwo do Najświętszego Sakramentu. Pewnego razu, kiedy zatopiona w rozmyślaniu klęczała przed ołtarzem, ukazał jej się Zbawiciel i ukazał Swe Serce całe w płomieniach, przezroczyste i błyszczące, jak słońce. Otwarta rana była wyraźną, Serce było okolone cierniową koroną, a nad Niem był krzyż. „Oto — rzekł Jezus — spojrzyj na to Moje Serce, które tak wielce lud umiłowało i z miłości całkiem się dlań poświęciło. Ale zamiast wdzięczności doznaję od większej ich części tylko zelżywość i pogardę w Najświętszym Sakramencie.“

Podczas oktawy Bożego Ciała ukazał jej się Jezus powtórnie i rozkazał się postarać, aby na piątek po uroczystości Bożego Ciała ustanowiono osobną uroczystość na cześć Jego Serca, oświadczając zarazem, że czciciele Jego Serca wielu łask dostąpią. Małgorzata opowiedziała to widzenie swemu spowiednikowi, który z Biskupami ściśle sprawę tę zbadał. Ponieważ wykazała się prawdziwość zeznań Małgorzaty i cuda je potwierdziły, przeto nabożeństwo to zaprowadzono, które też w Kościele katolickim szybko się rozszerzyło. Niezliczone są łaski, jakie wierni za przyczyną nabożeństwa tego doznali i jeszcze doznają, zwłaszcza zaś ci, którzy do Bractwa Serca Jezusowego należą.

Przystąp także do tego Bractwa, chrześcijaninie! Wszakże i ty masz serce, które pragnie miłować i od innego serca być

miłowanem. A któreż serce jest więcej miłości godnem, jak Przenajświętsze Serce Jezusa, które za ciebie ostatnią kroplę Krwi przelało? Jezus sam ci Swe Serce ofiaruje i niczego więcej od ciebie nie pragnie, jak miłości. Ach, daj Mu też twoje serce i proś Go co dzień, aby je ogniem miłości zapalił.

## Modlitwa.

Boże, któremu jedynie liczba Twoich wybranych jest znana, spraw miłościwie, prosimy, aby święty Longin, żołnierz i Męczennik, raczył się wstawić za nami, w Niebie do Syna Twego Jednorodzonego, którego bok otworzył na ziemi. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, który króluje w Niebie i na ziemi, po wszystkie wieki wieków. A.

* *
*

*Oprócz tego obchodzi Kościół święty pamiątkę następujących Świętych Pańskich, zamieszczonych w rzymskiem martyrologium:*

**Dnia 15-go marca** w Cezarei w Kapadocyi męczeństwo św. Longina, żołnierza, któremu podobnie jak Panu Jezusowi,

przebito dzidą lewy bok. — Tegoż dnia uroczystość św. Arystobulusa, Ucznia Apostolskiego i Męczennika. — W Tessalonice św. Matrony, która u pewnej żydówki w służbie będąc, służyła w cichości również Jezusowi i potajemnie do kościoła chodziła, aż ją razu jednego pani jej chwyciła na tych uczynkach. Wtenczas owa żydówka zaczęła się nad Świętą w okrutny i różnoraki sposób znęcać i tak długo biła ją kijmi, aż wreszcie jeszcze przy śmierci wiarę swą wyznając, w ręce Stworzyciela oddała swą czystą duszę. — W tymże samym dniu świętego Walkersa Menignusa, Męczennika za czasów Decyusza. — W Egipcie św. Nikandra, Męczennika, który w nagrodę za to iż starannie zbierał relikwie św. Męczenników, za czasów Dyoklecyana sam sobie zasłużył na koronę męczeńską. — W Kordowie św. Leokrycyi, Dziewicy i Męczenniczki. — W Rzymie uroczystość św. Zacharyasza, Papieża, który przez swe roztropne rządzenie Kościołem św. zdobył sobie zasług wiele, a bogaty w cnoty, spokojnie zasnął w Panu. — W Rieti św. Probusa, Biskupa, któremu w godzinie śmierci święci Juwenalis i Eleuteryusz z pomocą stanęli. — W Rzymie św. Specyozusa, którego duszę do Nieba ulatującą brat jego widział.

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

***Related***